Nr.6. Kraków, dnia 5.lipca 1940 r.

# DZIENNIK POLSKI

Działania wojenne. Ang.bombowce przeprowadziły w dzień niszczenie rafinerji,zbiorników z benzyną,linji kolejowych,wiaduktów i dworców w niemczech,Yvert,w Rotterdamie,Schonhaven w Holandji. W nocy prócz tego zbombardowano lotniska holend.,Aachen w Niem.,Merville we Franc. Wieczór i rano wykonali Niemcy nalot na Anglję, przyczem zestrzelono 10 niem. bombowców,a 6 tak ciężko uszkodzono,że prawdopodobnie do baz nie powróciły. 2 samoloty włoskie próbowały nalotu na Maltę,zanim zdążyły zrzucić bomby 1 został zestrzelony,a 2gi uciekł.

Mowa Churchila. Prem.Churchil wygłosił wczoraj popoł. w Izbie Gmin mowę naświetlając szczegółowo ogólną sytuację wojenną, a w szczególności możliwości najazdu niem. na Anglję oraz ustosunkowanie się franc.floty wojennej w dalszej wojnie. Oświadczył on: "Większa część floty franc. znajduje się bądź pod rozkazami Anglji,bądź rozbrojona i unieszkodliwiona do dalszych działań wojennych. Rozkazów naszej admiralicji słuchają 2 okręty linjowe,2 lekkie krążowniki,8 kontrtorp.,liczne łodzie podwodne,między nimi największa łódź podw.świata "Surceuf" oraz przeszło 200 mniejszych jednostek bojowych. Podkreślić muszę,iż komendanci franc. łodzi podwodnych wraz z całą załogą zgłaszają się do nas deklarując gotowość do dalszej walki. W Aleksandrji stoi nasza potężna flota,wśród niej jest jeden franc.okręt linjowy,4 krążowniki oraz liczne mniejsze jednostki franc. Por-tu w żadnym wypadku opuścić nie są w stanie,zakomunikowano im zresztą iż okręty muszą być oddane Anglji,załoga rozbrojona,w przeciwnym razie zostaną zatopione. Eskadra franc. znajduje się pod komendą bardzo dzielnego admirała,mam jednak nadzieję,że rozmowy jakie są z nim prowadzone, doprowadzą do szczęśliwego rozwiązania. Charakterystycznem jest,że w czasie dzisiejszego włoskiego nalotu na Aleksandrję, okręty franc. otwarły żywy ogień przeciw wspólnemu wrogowi.

Z bólem i smutkiem przedstawić muszę przebieg wypadków wczorajszych w Oranie. Prócz eskadry lekkich krążowników ang. pod wiceadmirałem Sommeville stała tam flota franc.pod admirałem Jeansoville,złożona z 2 okrętów linjowych "Strasbourg" i "Dunkierki", 3 krążowników,awiomatki i kilku kontrtorpedowców. Zgodnie z naszym rozkazem dowódca ang. udał się do francuskiego,żądając oddania statków w ręce ang. wzgl. udania się na Martynikę,gdzie zostaną internowane do końca wojny. Całydzień trwały rokowania,gdy jednak popołudniu adm.francuski oświadczył,iż zgodnie z rozkazem rządu franc. udaje się do Tulonu by oddać flotę w ręce niemieckie,wiceadm.Sommeville rozkazał o godz.5.58 otworzyć ogień. W 10 min. później ciężkie bombowce ang. wystartowały z awiomatki "Areroyal" i ubrzuciły bombami okręty franc. O godz.7.20 bitwa była skończona. Okręt linjowy "Strasbourg" trafiony kilku ciężkimi bombami i uszkodzony torpedą poszedł na dno. Zatopiono 2 kontrtorpedowce i awiomatkę "Commendant"Tesse",a 3 krążowniki franc.i 1 okręt linjowy "Dunkierka" zostały tak uszkodzone,że na kilka miesięcy są niezdolne do jakiej kolwiek akcji. Tragedją jest to, iż nasi dotychczasowi towarzysze broni ponieśli bardzo ciężkie straty w ludziach tak na okrętach jak i w baterjach nadbrzeżnych. Flota włoska stojąca w pobliżu,a silniejsza od ang. została dzięki roztropnemu posunięciu do walki nie dopuszczona. 3 ang. jednostki zostały uszkodzone jednak zachowały całkowicie dalszą zdolność do walki. Stwierdzam,że większa część floty franc. znajduje się w naszym ręku. Wydano pozatem odpowiednie zarządzenia,które uniemożliwiają oddanie się w ręce niem. pozostałym jednostkom francuskim. Rozpatrując możliwości najazdu niem. na Anglję stwierdzam,że Niemcy nie są w stanie przerzucić takich sił na naszą ziemię, któreby-nie mogły być przez armję ang. bezzwłocznie wybite lub wzięte do niewoli. Lotnictwo nasze jest teraz większe od niemieckiego, a wflota i armja tak potężne jak nigdy w historji Anglji. Wojsko zostało rozmieszczone w odpowiednich punktach.

Rozprawić się jeszcze muszę z kłamstwami propagandy niemieckiej rozsiewanymi w Stanach Zjednoczonych,jako-by Anglja gotowa była do pertraktacji pokojowych. Niema nikogo w Anglji ktoby chciał prowadzić jakie-

kolwiek rozmowy z Niemcami lub Włochami. Niema nikogo w Anglji,który-by nie chciał prowadzić dalszej wojny. Oświadczam u r o c z y ś c i e Niemcom,naszym sprzymierzeńcom,Stanom Zjednoczonym i reszcie świata w imieniu Narodu Angielskiego i wszystkich partji,że wojnę prowadzić będziemy dalej wszystkimi środkami nie licząc się z żadnymi ofiarami puki nie osiągniemy zwycięstwa,by zapewnić wolnośó Europie i Narodom."

Izba Gmin entuzjastycznie przyjęła mowę xxxx premjera.Owacje trwały parę minut. Gdy Churchil opuszczał Izbę Gmin powtórnie wszyscy posłowie gorąco manifestowali swą jednomyślnoé z Churchilem.

Ang.minister marynarki Alexander mówiąc przez radjo o bitwie w Oranie zakomunikował,iż straty ang. wynoszą 1 żołnierza i 1 oficera oraz 1samolot bojowy. Wszystkie okręty ang. są zdolne do dalszej walki. Pozdrowił gorąco tych szystkich oficerów i marynarzy franc.,którzy przesli na stronę ang., by walczyć za Ojczyznę.

Naczelny dowódca floty franc.adm. Darlan wydał ostatni rozkaz w dniu kapitulacji do wszystkich dowódców jednostek tej treści: "Jutro już nie będę wolnym człowiekiem i bojąc się, że rząd może polecić wam oddanie okrętów niemcom, wydaję dziś ostatni rozkaz jako wolny Francuz: "Nie wolno oddać okrętów nikomu". Ten źle zrozumiany rozkaz spowodował zdaje się bitwę w Oranie.

Ameryk. dziennikarz Knickerbrocker wysłał dziś depeszę do St. Zjedn. objaśniając sytuację w jakiej znalazła się flota franc. Twierdzi, że bardzo liczni oficerowie i marynarze frac. przybywający do Londynu zaciągają się do marynarki ang. mimo, iż rząd niem. zagroził, że rodziny oficerów i marynaezy franc. nie oddających się wraz z okrętami w ręce niem. zostaną umieszczone w obozach koncentracyjnych.

Gen. Jeantillon dowódzca wojsk we franc. Somali zakomnikował rządowi w Bordeaux oraz zawiadomił rząd ang., że nie uznaje kapitulacji i że wraz z armią prowadził będzie dalej walkę ramię w ramię z Anglikami przeciw niemcom i włochom o wolność Francji.